

IPHONE ZAMACHOWCA Z FLORYDY PRZEDMIOTEM SPORU APPLE Z AMERYKAŃSKĄ PROKURATURĄ

Prokurator generalny USA William Barr naciska na Apple ws. odblokowania telefonów należących do Saudyjczyka, który w grudniu ub. roku dokonał zamachu w bazie Pensacola. Zginęły trzy osoby, atak został przez prokuraturę uznany za akt terroru.

Barr wezwał koncern Apple - producenta iPhone'ów, które należały do zamachowca - do "znalezienia sposobu na złamanie zaszyfrowanych telefonów", mogących dostarczyć większej ilości informacji w śledztwie, szczególnie w kwestii radykalizacji saudyjskiego studenta akademii sił powietrznych, który dopuścił się tego aktu terroru - pisze nowojorski dziennik "Wall Street Journal".

Na dwie godziny przed dokonaniem zamachu Mohammed al-Szamrani w mediach społecznościowych publikował antyamerykańskie treści - poinformował dziennikarzy Barr. Strzelanina, która rozpoczęła, trwała około 15 minut. Zamachowiec ostatecznie zginął od kul zastępców szeryfa wezwanych na miejsce zdarzenia. Podczas ataku al-Szamrani miał wykrzykiwać hasła krytyczne wobec działań amerykańskich wojsk za granicą i strzelać do portretu prezydenta USA Donalda Trumpa. Kilka tygodni wcześniej mężczyzna zamieszczał w Internecie treści obwiniające USA za zbrodnie przeciwko muzułmanom, zamieścił też wpis z ostrzeżeniem, że "odliczanie do 11 września 2021 roku już się rozpoczęło" (dwudziesta rocznicę zamachów na World Trade Center z 11 września 2001 - PAP).

Według "WSJ" pracujący przy sprawie zamachowca śledczy dotąd nie znaleźli dowodów świadczących, że Saudyjczyk mógł mieć współników na terenie USA lub inspirował się w swoich działaniach przekazem konkretnej grupy terrorystycznej. FBI poinformowało, iż do tej pory rozmawiało w tej sprawie z ponad 500 osobami z grona znajomych zamachowca, a także przeanalizowało ponad 42 terabajty (TB) informacji w formie cyfrowej.

Departament Sprawiedliwości USA argumentuje, że dostęp do telefonów sprawcy zamachu mógłby pozwolić śledczym ustalić, czy terrorysta konsultował swoje plany z innymi osobami.

Prokurator generalny Barr oświadczył, iż sytuacja ta stanowi "perfekcyjną ilustrację tego, jak krytyczne znaczenie ma dostęp do dowodów cyfrowych". Jego zdaniem Apple "nie zapewniło znaczącej pomocy" w kwestii uzyskania dostępu do dwóch telefonów zamachowca, które są zablokowane za pomocą nieznanymi kodów zabezpieczających oraz zaszyfrowane.